



## URSZULA ROGÓLSKA

redaktor wydania

**W** Il niedzielę Wielkiego Postu w polskich kościołach po raz kolejny będą zbierane ofiary na realizację projektów prowadzonych przez polskich misjonarzy. Nawet najdrobniejsza ofiara pomoże misjonarzom i ludziom, wśród których pracują. W gronie polskich misjonarzy jest też pochodząca z Czechowic-Dziedzic siostra Damiana Żoczek, salwatorka, dziś przełożona regionalna siostr tego zgromadzenia w Kongu. W kongijskim Kolwezi siostry prowadzą szkołę dla ponad tysiąca dzieci i młodzieży. Możemy im pomóc w kształceniu się. Jak? Piszemy o tym na str. IV-V w tekście „5 dolarów do szczęścia”.

## ZA TYDZIEŃ

■ O POCHODZĄCYM Z WILKOWIC O. TADEUSZU DURAJCZYKU, werbiście duszpasterzującym w Irlandii

### IX Zimowe Igrzyska Abstynentów w Kamesznicy

## Wolni i przejrzysci

– My już się przekonaliśmy, jak piękne jest życie w trzeźwości. Wspólnota abstynencka nas umacnia i dlatego na igrzyskach w Kamesznicy nie mogło nas zabraknąć! – mówi Anna z jednej z bielskich grup Anonimowych Alkoholików.

Po raz dziewiąty 25 lutego abstynenci i sympatycy abstynencji spotkali się na zimowych igrzyskach w Kamesznicy. Po Mszy św., odprawionej w kościele Imienia NMP, w czasie której przynieśli do ołtarza swoje deklaracje życia w trzeźwości, stu zawodników, członkowie ich rodzin oraz przyjaciele przeszli na stok w Kamesznicy. Rozegrano zawody sportowe. Pogoda nie rozpieszcza w tym roku amatorów sportów zimowych, ale mimo to udało się rozegrać m.in. narciarski slalom gigant, zjazd na sankach i na „byle czym”, rzut śnieżką do celu oraz konkurs rzeźby śniegowej.

– Nie ten śnieg, nie sportowe wyniki, nie zajmowane na podium miejsca są tu ważne – mówił ks. Władysław Zązel, kamesznicki proboszcz i diecezjalny duszpasterz trzeźwości. – Najważniejsza jest chęć spotkania się we wspólnocie ludzi, którzy chcą hartować swoją wolę, wymagać od siebie, być naprawdę wewnątrznie wolnymi i cieszyć się z tego.

Wśród zawodników byli m.in. najstarszy w tym gronie 76-letni Franciszek Maślanka z Mesznej i je-



URSZULA ROGÓLSKA

– Nie śnieg, nie wyniki, nie miejsca są ważne, ale spotkanie we wspólnocie – mówi duszpasterz trzeźwości ks. kan. Władysław Zązel (trzeci z lewej)

den z najmłodszych 6-letni Antoś Gebauer z Wilkowic.

– Mamy czterech synów. Chcemy stworzyć naszym dzieciom środowisko, w którym będą mogły wzrastać w przekonaniu, że abstynencja od alkoholu i innych nalożów to właściwa droga życia – dodaje Beata, mama Antka.

– Podpisałem kiedyś w czasie rekolekcji deklarację abstynencji i co roku się przekonuję coraz mocniej, że życie czyste i przejrzyste, bez alkoholu, jest piękne. Wszyscy, którzy przyjeżdżają tu, do Kamesznicy, na igrzyska, są o tym przekonani – podkreśla Mirosław Krywult z Bielska-Białej.

URSZULA ROGÓLSKA

## CHRYSTUS CZEKA TU NA KAŻDEGO



**K**aplica całodziennego adoracji Najświętszego Sakramentu w kościele pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Bielsku-Białej ma licznych stałych bywalców przez cały rok. Są to mieszkańcy całego miasta, a także przyjezdni. W Wielkim Poście częściej niż zwykle na chwilę modlitwy i osobistego spotkania z Chrystusem przychodzą tu także ci, których skłania do tego dopiero szczególnie czas nawrócenia. Ostatnio zmienił się wystrój tej części prezbiterium, w której codziennie umieszczona jest monstrancja. Autorem projektu i wykonawcą prac malarskich jest pochodzący z tej parafii artysta Wiesław Wnętrzak, a prace stolarskie wykonał Jan Michniok z Miedzyrzecza.

**W kaplicy stałej adoracji Pan Jezus czeka codziennie**

## Oazowe wezwanie do ewangelizacji

**BIELSKO-BIAŁA.** Trwają intensywne przygotowania do organizowanej w naszej diecezji już po raz drugi Diecezjalnej Kongregacji Ruchu Światło-Życie, zaplanowanej na sobotę 10 marca. Nad pracami czuwa Stowarzyszenie „Diakonia Ruchu Światło-Życie”, z ks. moderatorem Marcinem Aleksym na czele. Tematem przewodnim kongregacji będzie ewangelizacja. Temat ten jest odpowiedzią na tegoroczne hasło roku „Idźcie i głoscie”. Hasło to jest szczególnym wezwaniem dla oazowiczów, aby dać jasną odpowiedź na ewangeliczne wezwanie: „Tak niech świeci wasze światło przed ludźmi, aby widzieli wasze dobre uczynki i chwalili Ojca waszego, który jest w niebie.” (Mt 5,16). Kongregacja odbędzie się w kościele pw. św. Pawła w Bielsku-Białej (osiedle Polskich Skrzydeł) – początek o 9.00. W programie spotkania po pierwszej części – modlitewnej – przewidziane zostało Wielkie Nabożeństwo Ewangelizacyjne, które poprowadzi Diecezjalna Diakonia Ewange-



ALINA ŚWIEŻY-SOBEŁ

**Nad przygotowaniem do Kongregacji czuwa ks. kan. Marcin Aleksy**

lizacji, z jej moderatorem ks. Ryszardem Piętką, oraz Szkoła Nowej Ewangelizacji – z ks. Przemysławem Sawą. Tematem nabożeństwa będą 4 Prawa Życia Duchowego. Nabożeństwo zakończy się modlitwą wstawienniczą i błogosławieństwem, które ma uzdolnić uczestników do dawania świadectwa i odważnego głoszenia Chrystusa w całym naszym życiu.

## Amerykańskie kamienie pamięci

**OŚWIĘCIM.** Przebywający z wizytą w byłym obozie KL Auschwitz-Birkenau amerykańscy parlamentarzyści przekazali pamiątkowe kamienie – dar na powstający w Oświęcimiu według projektu prof. Józefa Szajny pomnik: Kopiec Pamięci i Pojednania, wznoszony na wniosek m.in. Chrześcijańskiego Sto-

warzyszenia Rodzin Oświęcimskich. Jeżeli ostatecznie uzgodnione zostaną lokalizacja i wysokość przyszłego pomnika, to wmurowanie kamienia węgielnego będzie mogło się odbyć w czerwcu, podczas obchodów 67. rocznicy przybycia pierwszego transportu polskich więźniów do KL Auschwitz.



**Uroczyste obchody przybycia pierwszego polskiego transportu więźniów KL Auschwitz**

## Rycerze Niepokalanej

**HARMEŻE.** Ideę propagowania Rycerstwa Niepokalanej (MI) – założonej przez św. Maksymiliana organizacji kościelnej – wśród wiernych naszej diecezji od początku Wielkiego Postu realizują Franciszkańskie Centrum św. Maksymiliana i diecezjalne Radio Anioł Beskidów. Wspierając tę kampanię, biskup Tadeusz Rakoczy w liście pasterskim wezwał, by kapłani w homiliach, w spotkaniach parafialnych grup formacyjnych oraz na katechezie ukazy-

wali przykład świętości ojca Maksymiliana, by szerzyli i pogłębiali kult Niepokalanej i organizowali parafialne i szkolne koła Rycerstwa. Celem MI jest pogłębienie życia chrześcijańskiego, nawrócenie i uświęcenie wszystkich pod opieką i za pośrednictwem Niepokalanej, a także rozszerzanie Jej kultu. Dzieło tworzenia i rozwoju wspólnot Rycerstwa Niepokalanej w diecezji bielsko-żywieckiej bp Tadeusz Rakoczy zawierzył Maryi i św. Maksymilianowi.

## „Józefkowe święta” Walerii Owczarz

**BESTWINA.** W Gminnej Bibliotece Publicznej odbyła się promocja „Józefkowych świąt”, najnowszej książki autorstwa Walerii Owczarz, niestrudzonej popularyzatorce dziejów i folkloru Bestwiny. Bohater tytułowej książki – Józefek – to typowy bestwiński gospodarz, kmieć na zagrodzie, a motywem przewodnim tomiku są święta od Adwentu aż do Wszystkich Świętych. „Józefkowa opowieść” ukazuje, jak to drzewiej bywało. Napisano ją językiem stylizowanym na gwara, więc można mieć nadzieję, że nie tylko tradycyjne zwyczaje świąteczne, ale i słownictwo, którym posługiwali się przodkowie, nie pójdą w zapomnienie. Całość opracowania dopełniają piękne, kolorowe ilustracje autorki, z wykształcenia przecieź plastyczki, oraz fotografie bestwińskich krajobrazów, wyko-



SLAWOMIR LEWICZAK

**Autorka książki i obrazów podczas promocyjnego spotkania**

nane przez Bożenę Kozik-Salamon. „Józefkowe święta” zostały wydane przez Gminną Bibliotekę Publiczną w Bestwinie. Przy okazji uroczystej promocji książki otwarto w bestwińskiej bibliotece wystawę obrazów Walerii Owczarz.

## Do zobaczenia w Sarkandrówce

**SKOCZÓW.** Usytuowane w budynku, w którym urodził się św. Jan Sarkander, parafialne muzeum jego imienia jest placówką otwartą nie tylko dla społeczności lokalnej, ale również dla odwiedzających ją turystów i pielgrzymów. W ramach stałej ekspozycji prezentuje historię życia i kultu św. Jana Sarkandra. W zbiorach muzeum znajdują się m.in.: stare kościelne druki, obrazy, figury świętych. Do najcenniejszych zabytków należą: XVII-wieczny konfesjonał, tabernakulum oraz płaskorzeźba z 1936 roku dłuta Jana Wałacha. – W jej dnej z sal od-

bywają się też wystawy czasowe. Najnowsza prezentuje prace Szymona Brody – pełne metafizyki kompozycje uzyskiwane eksperymentalną techniką, stanowiącą połączenie akwareli, kredki i tuszu – mówi kierownik muzeum Łucja Skronid, zapraszając zarówno do zwiedzania placówki, jak i artystów plastyków, zainteresowanych wystawieniem swoich prac. Kontakt z muzeum: www.muzeum-sarkandra.akcja.pl, e-mail: muzeum.sarkandra@neostrada.pl, tel. 033/8530813. Muzeum czynne jest od wtorku do soboty od 9.30 do 16.00.

## VI Dni Kolbiańskie

## Być świętym

Pod hasłem: „Muszę być świętym jak największym” 16 marca w Centrum św. Maksymiliana w Harmęczach koło Oświęcimia rozpoczną się szóste Dni Kolbiańskie.

Jak podkreślają organizujące Dni siostry misjonarki ojca Kolbego, szczególną okolicznością tegorocznego spotkania będzie 25. rocznica kanonizacji św. Maksymiliana.

Dni Kolbiańskie rozpoczyna się w piątek o 17.30 modlitwą, której przewodniczyć będzie o. Stanisław Piętka OFMConv, gwardian Niepokalanowa: nabożeństwem Drogi Krzyżowej ze św. Maksymilianem, Mszą św. i Różańcem.

W sobotę w programie znajdzie się m.in. wyjazd do byłego obozu KL Auschwitz i złożenie kwiatów w celi śmierci Świętego, Jutrznia, Msza św. i nabożeństwo kolbiańskie, a konferencje na temat współczesnego odczytywania znaku świętości danego przez Boga w św. Maksymilianie wygłoszą: ks. prof. dr hab. Tadeusz Panuś (PAT), ks. prof. dr hab. Roman Kuligowski USKW i mgr Michał Jakubczyk PAT.

W niedzielę 18 marca o 9.00 – konferencję: „Moja droga do świętości” wygłosi o. dr Marian Gołąb OFMConv, rektor WSD Franciszkanów z Krakowa, a swoje świadectwa złożą m.in. s. Paola de Falco, Irma Szott, Jan Szafraniec – senator RP, o. Stanisław Piętka OFMConv.

Szóste Dni Kolbiańskie zakończy o 11.00 Msza św., której przewodniczyć będzie o. Zenon Szuty OFMConv, wikariusz krakowskiej prowincji franciszkanów.

Koszt uczestnictwa wynosi 100 zł, a zgłoszenia do 14 marca przyjmują: Misjonarki Niepokalanej Ojca Kolbego, Harmęże, ul. Franciszkańska 13, 32-600 Oświęcim, tel. 033 844 43 47, mis.kolbe.harmeze@poczta.fm, www.harmeze.franciszkanie.pl, harmeze@franciszkanie.pl.

MB

## Na „Mękę Pańską” – do Cieszyna

## Pasja na scenie

Kolejny raz w cieszyńskim Teatrze im. A. Mickiewicza podczas „Męki Pańskiej” aktorzy Teatru Parafii św. Elżbiety zaproszą widzów do wspólnej wędrówki śladami biblijnych bohaterów, którzy szli za Chrystusem aż na Golgotę...

Tak jak co roku pojawiają się w tej gromadzie Apostołowie, faryzeusze, tłumy uczniów. Będzie Matka Boża, św. Weronika i Szymon z Cyreny, a także Judasz... Choć wielu z cieszyńskich aktorów swoje role odtwarza niezmiennie od lat i temat także przecież się nie zmienia, widowie dobrze wiedzą, że dzięki inwencji reżyserskiej siostry Jadwigi Wyrozumskiej misteria co roku mają nieco inny scenariusz. Jedno jest w nich niezmiennie: chodzi o to, by jak najwierniej oddać uczucia tych, którzy przed dwoma ty-

siąciami lat spotkali Chrystusa, usłyszeli Jego słowa i własnym sercem próbowali zgłębić tajemnicę zbawczych wydarzeń Triduum Paschalnego.

Zespół zaangażowany w przygotowanie misterium liczy około 200 osób. Mają już za sobą prawie 110 przedstawień, które podczas minionych lat obejrzało niespełna 70 tysięcy widzów. Wśród tych kilku tysięcy osób, zasiadających w tym roku na widowni, na pewno pojawią się i tacy, którzy przyjeżdżają do Cieszyna od lat, bo traktują to religijne widowisko jako bardzo dobre wprowadzenie w duchową wielkopostną refleksję nad sobą i swoją wiarą. Warto pójść także ich śladami.

„Mękę Pańską” można będzie oglądać w teatrze w Cieszynie 17–18 i 22–27 marca – w soboty i niedziele o 16.00, a w pozostałe dni o 17.00. Rezerwacji biletów można dokonać pod numerem telefonu: 0 601 452 716. **AŚS**

**Na scenie pasyjnego widowiska – Chrystus naucza tłumy...**



ALINA ŚWIEŻY-SOBEŁ

## Zapraszamy...

### REKOLEKCJE DLA ŚRODOWISK TWÓRCZYCH I NAUCZYCIELI

Duszpasterstwo Środowisk Twórczych wraz ze swym duszpasterzem ks. Eugeniuszem Burzykiem i Duszpasterstwo Nauczycieli wraz ze swym duszpasterzem ks. Piotrem Gregerem zapraszają aktorów, architektów, dziennikarzy, literatów, muzyków, plastyków, twórców ludowych, pracowników kultury, wszystkich twórców i nauczycieli na rekolekcje wielkopostne, które odbędą się 5, 6 i 7 marca w kościele pw. Przenajświętszej Trójcy w Bielsku-Białej przy ul. Sobieskiego. Rekolekcje na te-

mat: „Kto spełnia wymagania prawdy, zbliża się do światła” (J 3,21) poprowadzi ks. dr Andrzej Abdank-Kozubski z Uniwersytetu Śląskiego.

W programie rekolekcji codziennie o godz. 18.00 Msza święta z konferencją. W środę od godz. 17.00 okazja do spowiedzi.

### AKADEMICKIE REKOLEKCJE WIELKOPOSTNE

Diecezjalny duszpasterz akademicki ks. Wiesław Greń serdecznie zaprasza wszystkich studentów, wykładowców akademi-

ckich oraz pracowników wyższych uczelni na trzydniowe rekolekcje wielkopostne, które rozpoczną się w niedzielę 11 marca w katedrze pw. św. Mikołaja w Bielsku-Białej. Rekolekcje poprowadzi ks. Janusz Mikołajewicz.

W niedzielę i w poniedziałek od 19.30 – okazja do sakramentu pokuty, a o 20.00. Eucharystia z nauką rekolekcyjną. We wtorek spowiedź rozpocznie się o 19.00, a o 20.00 – Eucharystia na zakończenie rekolekcji. Aktualności Duszpasterstwa Akademickiego na stronie: www.duszpasterstwo.com.pl. **■**

Możesz pomóc wielodzietnym rodzinom z Konga w

# 5 dolarów do

Troska o zbawienie bliźniego to pierwszy powód, dla którego wyruszają na misje. Ich słowom na temat Bożej miłości zawsze towarzyszą czyny mówiące o niej. Tym czynom **potrzebne jest także nasze wsparcie...**

tekst

**URSZULA ROGÓLSKA**

**K**iedy polscy nauczyciele słyszą, że w kongijskiej szkole w Kolwezi klasy liczą po 60–70 uczniów, łapią się za głowę. – Gdyby jednak mogli usłyszeć ciszę, jaka panuje w czasie lekcji... – uśmiecha się siostra Damiana Żoczek, salwatorianka pracująca w Kongu od 25 lat.

Pierwsze dzieci, które urodziły się przy s. Damianie w Kalambie, to już stateczne mamy i ojcowie. To właśnie w buszu, w Kalambie, s. Damiana – pielęgniarka i położna – wraz z salwatorijskimi misjonarzami zbudowała w 1983 r. „Betlejem” – pierwszą porodówkę. I przez lata miesięcznie przyjmowała tu 40–70 porodów. Była jedyną białą w okolicy, a wszyscy pokochali ją jak swoją. Dziś trudno tu zliczyć małe i nastoletnie dziewczynki i chłopców, którym rodzice z wdzięczności dla misjonarki dali imię Damiana lub Damian.

Rozmawiamy w rodzinnych Czechowicach-Dziedzicach siostry i śmiejemy się, że awansowała wraz z dorastaniem dzieci, które przyjmowała – dziś jest przełożoną regionalną siostr salwatorianek w Kongu. I jak kiedyś robiła wszystko, by rodziły się zdrowe i silne, tak dziś obmyśla coraz to nowe projekty, by dorastające



URSZULA ROGÓLSKA

**S. Damiana Żoczek nad mapą placówek misyjnych siostr salwatorianek**

Poniżej: **Mała Damiana – jedna z licznych dziewczynek noszących imię siostry z Czechowic, urodzonych w jej misyjnych placówkach**



S. DAMIANA ŻOCZEK SDS

dzieci mogły się kształcić i uczyć zawodów, a siostry ze zgromadzenia w Kongu (73 Kongijki i Mozambijki oraz Polka, Austriaczka i Brazylijka) studiować i fachowo pomagać potrzebującym.

## Józio

O najmłodszych, które dla większości rodzin są tu największym skarbem, troszczą się wszystkie siostry. Małego Józia s. Damiana poznała w 2005 r., kiedy odwiedziła dom nowicjatu. Mama Józia zmarła, ojca nikt nie znał. Do siostr przychodziła z nim babcia. Prosiła o jedzenie, trzymając go nagiego na rękach. Sama chora nie umiała dbać o Józia. Z kalekim dzieckiem łatwiej jej było chodzić po prośbie.

– Był bardzo chory, wycieńczony, z objawami gruźlicy, z przykurczonymi nóżkami, nie potrafił się ruszać. Musiałśmy pod-

jąć tę decyzję – dziecko trzeba ratować, leczyć i odpowiednio karmić – wspomina s. Damiana.

Siostry ustaliły dyżury przy Józiu. Dbaly o niego, karmiły, leczyły, aż maluszek zaczął przybierać na wadze. Przyzwyczajał się do klasztoru. Do mistrzyni nowicjatu, siostry Jacqueline, zaczął mówić „mamo”. Ale nowicjat siostr nie może być sierocińcem. Siostry zaczęły się zastanawiać nad domem dla Józia. Odwiedziły babcie.

– Warunki, w jakich mieszkała, były straszne – woda i wilgoć wewnątrz. Nie można było zostawić tam dziecka. Najpierw trzeba było odbudować babci domek. Na to trzeba czasu, a dom dla dziecka potrzebny jest już! Odnalazł się tata dziecka, ale nie był w stanie zabrać chłopca do siebie. Umówiliśmy się, że sam musi najpierw stanąć na nogi – opowiada s. Damiana.

S. DAMIANA ŻOCZEK SDS

w kształceniu ich dzieci

# szczęścia

Siostry zachodziły w głowę, co zrobić z małym... W przepelnionym sierocińcu w Lubumbashi nie chciały go zostawić. W końcu na nowy pomysł wpadła siostra Jacqueline. O pomoc poprosiła swoją rodzoną siostrę.

– Byłyśmy wszystkie mocno zbudowane tą historią. Zawiozłyśmy Józia do jej domu, żeby zamieszkał tam czasowo. Patrzmy, a ona wraz z mężem wychowuje już piątkę swoich. Kiedy nas zobaczyli, ucieszyli się i od razu przygarnęli Józia. – Skoro mamy pięcioro swoich, to i szóstę się wychowa – stwierdzili. Wiedziałyśmy, że jest w dobrych rękach. Dziś już mówi, chodzi, wspaniale się rozwija.

## Bliźniaki

Takich historii o wielkiej miłości Kongijczyków do dzieci s. Damiana zna więcej.

– Przyszędł do mnie kiedyś mężczyzna z prośbą o leki i jedzenie dla dwojga małych wnuków. Ich matka zachorowała psychicznie i nie może ich karmić. Do dziś sobie wyrzucam to, co o nim

**Uratowany z choroby Józio mieszka dziś w rodzinie siostry Jacqueline**

wtedy pomyślałam – przyznaje się misjonarka. – Każdy wie, że u nas znajdzie pomoc. Codziennie mamy kilkadziesiąt takich wizyt. Wielu nas naciąga, ale i tak pomagamy. Pomyślałam, że to kolejny. Przez dwie godziny szkoliliłam go, jak dawkować leki. Po pół roku przyszedł znowu, żeby podziękować. Poprosiłam, żeby kiedyś przyprowadził do nas dzieci. Trochę się opierał, mówił, że ma dość daleko. W końcu powiedział, że je przyprowadzi... I przyprowadził. – Śliczne, prawda? – siostra pokazuje fotografię.

Ale to nie koniec historii. Podczas rozpoczęcia roku szkolnego w szkole prowadzonej przez siostry w Kolwezi znowu zauważyła dziadka, który na placu przygotowywał dzieci do uroczystości.

– Niedługo potem przeglądałam książki szkoły. Zauważyłam, że jeden z naszych nauczycieli wychowuje jedenaścioro dzieci. Wystraszyłam się, bo przyjmując nauczyciela, zobowiązujemy się do pomagania jego rodzinie. Zastanawiałam się, jak sobie poradzimy z tak liczną gromadką. Siostry zachwalały, że to bardzo dobry nauczyciel, po studiach, że świetnie przygotowuje do pracy młodych pedagogów. Zawołały go. Kiedy w drzwiach stanął dziadek „moich” maluchów, nie miałam już żadnych pytań... Wiedziałam, że jakoś sobie poradzimy.

Część z jedenaściora dzieci nauczyciela studiuje, a część uczy się w kompleksie szkolnym „Salvator”, założonym przez zgromadzenie w Kolwezi.

## Dzieci „Salvatora”

„Salvator” to jedna z dziesięciu szkół w Kolwezi. Kompleks tworzą przedszkole, szkoła podstawowa i średnia. Uczy się w nim 1003 dzieci (mieszkających na ob-



S. DAMIANA ZOCZEK SDS

szarze ok. 2 kmkw.) – 219 w przedszkolu, 729 w szkole podstawowej i 55 w średniej. Klasy liczą po 60–70 uczniów. Ale dzieci nauczyły się, że nauka to nagroda. Kiedy trwa lekcja, w szkole zalega cisza jak makiem zasiał...

W „Salvatorze” pracuje siedem sióstr i siedmioro nauczycieli świeckich. Zarabiają po 60–70 dolarów miesięcznie. Siostry nie pobierają swojej pensji – za te pieniądze uczą się dzieci z rodzin, których nie stać na opłacanie pobytu ich pociec w szkole.

Szkoła średnia powstała niedawno – na prośbę rodziców, którzy sami postanowili zebrać pieniądze na rozbudowę kompleksu, by ich dzieci mogły uczyć się w klasach handlowej i pedagogicznej. Wiele z nich to rodzeństwo. Ze względów bezpieczeństwa rodzice chcieli, by ich dzieci chodziły do jednej szkoły. Obliczyli, że dobudowa będzie kosztowała 5 tys. euro. To 5 euro od ucznia.

## Skąd rodzice mają pieniądze?

– To ziemia bogata w najrozmaitsze kruszce. Po krachu kopalni w latach 90. powstały spółki – każdy kopie na własną rękę i sprzedaje urobek spółkom. Kruszce zalegają tuż pod powierzchnią ziemi na każdym podwórku...

Za kwartalny pobyt dziecka w przedszkolu i szkole podstawowej rodzice płacą 5 dolarów. Tyle samo kosztuje w szkole średniej miesiąc. Te stawki na pewno nie wzrosną – zgromadzenie chce, by tu uczyły się wszystkie dzieci, które chcą. Kiedy ma się jednak na wychowaniu kilkanaścioro dzieci, na-

**Wnuki nauczyciela z Kolwezi uratowane przez s. Damianę**

wet te 5 dolarów to kwota olbrzymia. Siostry oczywiście nikomu nie odmawiają prawa chodzenia do „Salvatora”. W prowadzeniu szkoły wspomaga ich tym coraz więcej osób świeckich – także z Polski.

## Zaadoptuj!

– Nie wiedziałam, że adopcja na odległość budzi aż takie zainteresowanie! – mówi s. Damiana. – Kiedy odwiedzam szkoły, parafie, wspólnoty, rozmawiam z ludźmi – czy to w naszej diecezji czy sąsiedniej katowickiej – zawsze znajdzie się ktoś, kto pyta: „Jak wam pomóc? Przecież te opłaty w skali roku to nie aż tak dużo – dałbym radę”.

Z początkiem marca siostra wraca do Konga. Osoby, które jednak chciałyby włączyć się w pomoc dzieciom i młodzieży ze szkoły w Kolwezi, mogą kontaktować się z s. Damianą za pośrednictwem e-maila: damzosds@yahoo.fr. Jedna z sióstr już przygotowuje się do rozwijania dzieła adopcji drogą elektroniczną. Osoby lub instytucje, które będą zainteresowane adoptowaniem polegającym na wpłaceniu pieniędzy na naukę dziecka za dowolny okres, otrzymają od sióstr zdjęcie dziecka i informację o nim. Tą drogą siostry z Konga udzielają też informacji, jak przesłać pieniądze. Jak mówi siostra Damiana, najlepiej sprawdzającą się metodą jest przesyłanie ich za pośrednictwem Western Union (m.in. w placówkach banku BPH).

O szczegółach będziemy informować na łamach GN. ■



Zielarnia o. Grzegorza – „Pod Orłem”

## Naturalne – dla zdrowia

Od niedawna w pasażu „Pod Orłem” przy ulicy II Listopada 60–62 w Bielsku-Białej czynna jest Zielarnia Ojca Grzegorza.

– To dobra wiadomość, bo mamy już na miejscu to wszystko, po co do tej pory jeździliśmy do Rychwałdu – podkreślają z zadowoleniem zwłaszcza starsi klienci. Tu można zaopatrzyć się praktycznie we wszystkie preparaty ziołowe, których receptury opracował franciszkanin z Rychwałdu – zmarły kilka tygodni temu znany zielarz ojciec Grzegorz Sroka, a których produkcją zajmuje się od lat żywiecka firma Bonimed.

W ofercie są m.in. mieszanki ziołowe, krople, nalewki, miody lecznicze czy kremy ziołowe. Można je stosować przy różnych schorzeniach. Pracownicy zielarni są technikami farmacji, przeszkolonymi w zakresie ziołolecz-

nictwa, więc nie ma problemów z zasięgnięciem na miejscu bezpłatnej porady. – Jeśli potrzebna jest wcześniejsza porada lekarska i wskazanie, które preparaty i terapie są dla osoby uskarżającej się na konkretne schorzenie najlepsze, istnieje możliwość konsultacji telefonicznej lub osobistej tam, gdzie pacjentowi najwygodniej: w Bielsku-Białej, Żywcu czy Rychwałdzie. Staramy się pomóc każdemu – mówi lekarz Krzysztof Błęcha, mający za sobą doświadczenie 20 lat współpracy z o. Grzegorzem.

Bielską placówką kieruje Klaudia Wróbel. – Zainteresowanie jest bardzo duże. Klienci wracają tutaj i potwierdzają, że zioła o. Grzegorza im pomagają – mówi. – Wielu jest takich, którym pomagał jeszcze o. Grzegorz, który udzielał im w Ry-

**W bielskiej zielarni dostępne są wszystkie preparaty ziołowe opracowane przez o. Grzegorza**



ALINA ŚWIEŻY-SOBEŁ

chwałdzie porad. Wspominają go jako wspaniałego człowieka, podkreślają, że jego śmierć to wielka strata – dodaje Jolanta Firlej. Obie służą pomocą w doborze tego, co dla danej osoby w bogatym wachlarzu preparatów o. Grzegorza najlepsze.

Dla zainteresowanych ziołowymi terapiami ważną pomocą jest dostępny w bielskiej zielarni, a wydawany przez Centrum Ziołolecznictwa Ojca Grzegorza Sroki, kwartalnik „Zioła zdrowia”.

Zielarnia Ojca Grzegorza zaprasza od godz. 9.00 do 17.00, w soboty od 10.00 do 14.00. Kontakt ze sklepem pod nr tel. 033-816-42-14. **TM**

Śp. Józef Machalica z Czechowic-Dziedzic

## Zostanie w pamięci

Był notariuszem i patriotą – wzorem przywiązania do małej ojczyzny. Józef Machalica pozostanie w ludzkiej pamięci przede wszystkim jako człowiek wielkiego serca, kochający Boga i ludzi.

Po ludzku sądząc, odszedł do domu Ojca stanowczo za wcześnie: miał zaledwie 45 lat i świadomość wielu zadań do wykonania. Kiedy podczas ostatniego pożegnania w kościele pw. NMP Wspomożenia Wiernych w Czechowicach-Dziedzicach diecezjalny duszpasterz prawników ks. prof. Tadeusz Borutka przywoływał najważniejsze tylko przykłady jego zaangażowania, nieodparcie nasuwała się myśl, jak pełne dobro było to krótkie życie ...

Z zawodu był prawnikiem – notariuszem. O tym, że swoją pracę traktował jako powołanie i służbę na rzecz bliźniego, świad-

czyć może jego aktywny udział w życiu Duszpasterstwa Prawników, systematyczny udział w rekolekcjach i innych spotkaniach formacyjnych tego środowiska. Pełnił też funkcję prezesa Stowarzyszenia Polskich Prawników Katolickich w Bielsku-Białej, pod którego egidą organizowane były spotkania z udziałem znanych prawników, m.in. prof. Andrzeja Zolla. – Zawsze będę go miał w wdzięcznej pamięci, jako człowieka bardzo życzliwego, a także jako czło-



ALINA ŚWIEŻY-SOBEŁ

wiekiem Kościoła, dobrego katolika – wspomina bielski prawnik Andrzej Sikora, dyrektor katowickiego Oddziału IPN.

W pamięci mieszkańców jego rodzinnego miasta zapisał się także inicjatywami patriotycznymi – m.in. pod koniec lat 80. ubiegłego wieku jako współorganizator akcji na rzecz przywrócenia rocznicy 11 Listopada rangi święta narodowego. Z zebranymi pod petycją podpisami osobistej pojechał do Sejmu... Wiele zrobił też dla przywracania wiedzy na temat prawdy historycznej.

Całkowitą gotowość służby małej ojczyźnie okazał w 1990 roku, kiedy stanął na czele lokalnego Komitetu Obywatelskiego „Solidarność”, a wkrótce – po wyborach samorządowych – na czele Rady Miejskiej,

**Józef Machalica zasłużył na wdzięczną pamięć wielu ludzi...**

jako jej pierwszy przewodniczący. Ze względu na wprowadzone później ograniczenia prawne zmuszony był w kolejnych kadencjach zrezygnować z zaangażowania samorządowego.

Jako prawnik służył ofiarnie swoją pomocą działającemu w Czechowicach-Dziedzicach Towarzystwu Charytatywnemu im. Ojca Pio. Jak podkreśla Florian Grzybek, prezes tego stowarzyszenia, był dla wspólnoty kimś znacznie ważniejszym. Przez lata jako darczyńca dawał innym przykład ofiarności, za pośrednictwem Towarzystwa regularnie pomagał potrzebującym. Odchodząc, przekazał Towarzystwu na cele charytatywne wszystkie, co posiadał. W testamentie napisał tylko: „Pokornie proszę o odprawienie w mojej intencji Mszy Świętych gregoriańskich. Proszę o modlitwy wszystkich życzliwych ludzi...” **AAŚ**

Bielski Tydzień z Ewangelią 9–18 marca

# Otwórz drzwi Jezusowi

To już kolejne zaproszenie, jakie organizatorzy Tygodnia z Ewangelią kierują do bielszczan. Będą spotkania modlitewne, wykłady, koncerty, spektakl uliczny – a każdy z nich będzie zachętą, by pójść za Chrystusem...

– Staraliśmy się przygotować cykl imprez, tak by każdy mógł znaleźć wśród nich ciekawą propozycję dla siebie. Wśród naszych znakomych gości będą teolog i filozof, a także aktorzy, muzycy, dla których artystyczne prezentacje są okazją do ewangelizacji. Przy wszystkich imprezach będzie możliwość nawiązania kontaktu z przedstawicielami ruchów i grup modlitewnych – zapraszają organizatorzy ze wspólnoty Przymierze.

Po raz pierwszy przed bielską publicznością wystąpi zespół Trzecia Godzina Dnia (TGD) – znany z

koncertów w Polsce i za granicą grupa 35 młodych wokalistów i instrumentalistów, serwujących ze sceny gigantyczny ładunek pozytywnej energii. Są wśród nich zawodowcy, na co dzień śpiewający w zespołach i teatrach muzycznych, ale i amatorzy. Miłość i energia, zaangażowanie i spontaniczność stały się znakiem rozpoznawczym grupy. Wraz z nimi zaśpiewa dobrze już znany Mieczysław Szczęśniak.

Dla wielu na pewno ciekawy okaże się występ teatru ulicznego. Spektakl „Exultet” opowiada historię człowieka, a inspirowany jest obecnymi w kulturach różnych ludów ceremoniami inicjacji, umierania i rodzenia się na nowo, zmiany statusu społecznego i religijnego.

Przyjdź i przekonaj się, czy jesteś gotowy, by po wodzie iść za Nim...

**Wśród gości Tygodnia z Ewangelią będą muzycy zespołu TGD i Mieczysław Szczęśniak**

TM

## PROGRAM TYGODNIA

- 9 marca o 19.30 na rynku – „Exultet” – spektakl uliczny gliwickiego Teatru A (w razie niepogody spektakl „Pasja” w katedrze św. Mikołaja)
- 10 marca o 18.00 w kościele św. Maksymiliana – uroczyste rozpoczęcie i koncert zespołu TGD z udziałem Mieczysława Szczęśniaka
- 11 marca o 15.00 w kościele św. Pawła Msza św. z modlitwą o uzdrowienie
- 12 marca o 18.00 w Bielskim Centrum Kultury wykład ks. prof. dr. hab. Andrzeja Zwolińskiego: „Diabeł – mit czy rzeczywistość...” (część 1)
- 13 marca o 18.00 w BCK – wykład o. dr. Aleksandra Posackiego SJ: „Diabeł – mit czy rzeczywistość...” (część 2)
- 14 marca o 19.00 w kościele św. Maksymiliana – „Chodzenie po wodzie” (część 1)  
Spotkanie ewangelizacyjno-modlitewne
- 15 marca o 18.00 w Domu Żołnierza – „Jak doświadczyć Bożej radości”. Spotkanie z Ewangelią i pieśnią
- 16 marca o 17.00 w katedrze – Droga Krzyżowa
- 17 marca o 20.00 w kościele św. Maksymiliana – „Chodzenie po wodzie” (część 2). Czuwanie nocne dla młodzieży
- 18 marca o 16.00 w katedrze – Msza św. pod przewodnictwem bpa Tadeusza Rakoczego. Uroczyste zakończenie Tygodnia z Ewangelią.



ZDJĘCIA ARCHIWUM GN

262 tysiące obiadów od Brata Alberta

## Przekaż jeden procent!

Działające od siedemnastu lat bielskie Koło Towarzystwa Pomocy im. św. Brata Alberta jest największą, najbardziej aktywną organizacją charytatywną na terenie diecezji bielsko-żywieckiej.

Towarzystwo prowadzi w Bielsku-Białej bezpłatną łaźnię, punkt wydawania odzieży i kuchnię społeczną, a ponadto każdego roku organizuje wigilie dla trzystu osób, rozprowadza około 6 tysięcy paczek świątecznych, a także wyprawki szkolne. Największym przedsięwzięciem jest bez wątpienia prowadzenie kuchni społecznej. Każdego dnia wydawanych jest tam ponad 850 obia-

dów. Łącznie w ubiegłym roku kuchnia społeczna wydała 262,5 tys. ciepłych posiłków i prawie 51 tys. bochenków chleba! Z łaźni skorzystało łącznie 6877 osób, a magazyn odzieży obsłużył 1795 potrzebujących. – Cała nasza ubiegłoroczna działalność pochłonęła 680 tysięcy złotych. Dotacje z Urzędu Miejskiego w Bielsku-Białej oraz z innych instytucji wyniosły łącznie 245 tysięcy złotych. Całą resztę musieliśmy wyzebrać od sponsorów i pod kościołami, podczas coniedzielnych kwest ze skarbonkami – mówi Tadeusz Cozac, prezes towarzystwa.

Przy takich potrzebach i ciągłych niedoborach w kasie wielką pomocą dla bielskie-

go koła było ubiegłoroczne wsparcie poprzez przekazywanie jednego procenta podatku dochodowego. – Dzięki temu trafiło do nas łącznie około 20 tysięcy złotych. Dla nas jest to wielka suma, dzięki której można zrobić wiele dobrych rzeczy dla naprawde potrzebujących – podkreśla prezes Cozac. Ufa, że również w tym roku wiele osób, rozliczając się z Urzędem Skarbowym, przekaze jeden procent podatku na ten cel.

Wpłaty można kierować na konto: Bielskie Koło Towarzystwa Pomocy im. św. Brata Alberta, 43-300 Bielsko-Biała, ul. Legionów 16, BISE Bank Bielsko-Biała – 51 1370 1082 0000 1701 4175 2800.

AK

PANORAMA PARAFII – ŚWIADKOWIE CHRYSYTA

Ignacy Sanak z parafii Opatrzności Bożej w Bielsku-Białej

# Sto lat z różańcem w dłoni

– Służyłem Bogu i ojczyźnie. Nic wielkiego nie zrobiłem, wypełniałem tylko swój żołnierski obowiązek – mówi skromnie podpułkownik Ignacy Sanak, wspominając lata ostatniej wojny.

O tamtych czasach potrafi opowiadać długo, nie zaniebując żadnego szczegółu. Pan Bóg obdarzył go nie tylko świetną kondycją, ale też doskonałą pamięcią. Widząc wyprostowanego pana Ignacego, słuchając jego opowieści, trudno uwierzyć, że skończył właśnie setny rok życia.



ARTUR KASPRZYKOWSKI

## Imię po proboszczu

Urodził się 19 lutego 1907 roku w Przeciszowie koło Oświęcimia. Był najstarszym z ośmiorga dzieci Marianny i Jana Sanaków. Jego ojcem chrzestnym został miejscowy proboszcz, ks. Ignacy Białek. – Po nim mam też imię. Byłem u niego ministrantem, a potem, gdy przyjeżdżałem do Przeciszowa ze szkół, zawsze się u niego meldowałem – uśmiecha się Ignacy Sanak. Jedną z tych szkół było słynne wadowickie Gimnazjum im. Marcina Wadowity. Pan Ignacy opowiada, jak wszyscy uczniowie maszerowali do parafialnego kościoła. To ta sama świątynia, w której ochrzczony był Karol Wojtyła. Jednak w czasie, który wspomina Ignacy Sanak, przyszłego papieża jeszcze... nie było na świecie.

Po ukończeniu seminarium nauczycielskiego w Krakowie pan Ignacy uczył języka polskiego i historii w szkołach w Brzeszczach, Bestwinie i Komorowicach Krakowskich. Od 1932 roku pracę nauczyciela łączył z kierowaniem powiatowymi strukturami Związku Strzeleckiego w Białej.

## Konspiracja z różańcem

W sierpniu 1939 roku, jako podporucznik rezerwy, został powołany do sztabu 21. Dywizji Piechoty Górskiej. Dostał wówczas od swej teściowej różaniec. – Powiedziała mi, bym zawsze nosił go przy sobie, to mnie kule i inne nieszczęścia ominą – wspomina Ignacy Sanak. Posłuchał tej rady i nie zawiódł się. Uczestniczył w walkach we wrześniu 1939 roku u boku generała Mieczysława Boruty-Spiechowicza. Potem był jednym z pierwszych organizatorów struktur konspiracyjnych na terenie powiatu oświęcimskiego. Miał pseudonim „Kalina”. Zagrożony aresztowaniem, przeniósł się w okolice Kalwarii Zebrzydowskiej, gdzie spędził trzy ostatnie lata wojny pod fałszywym nazwiskiem Szczepan Jarosz. Także tam ofiarnie działał w konspiracji, pełniąc funkcję zastępcy komendanta i kwatermistrza 12. Pułku Piechoty Armii Krajowej. Za swe zasługi pod koniec wojny został awansowany do stopnia kapitana i odznaczony przez rząd w Londynie srebr-

nym Krzyżem Zasługi i Krzyżem Walecznych. A co z różańcem? – Miałem go zawsze przy sobie. Sięgałem po niego każdego dnia. Robię to do dzisiaj – mówi pan Ignacy i pokazuje wysłużony różaniec. Dodaje, że każdego dnia odmawia także – w intencji swych bliskich zmarłych – Koronkę do Miłosierdzia Bożego.

## Nie palić!

Po wojnie Ignacy Sanak został kierownikiem Szkoły Powszecznej nr 3 w Białej. Zrezygnował w 1951 roku, gdy władze oświatowe postanowiły zrobić z tej placówki wzorcową szkołę laicką (tzw. szkołę TPD). Przez następne 17 lat kierował bielską Szkołą Podstawową nr 1. Do dziś jest dumny z tego, że udało mu się doprowadzić do nadania tej placówce imienia Obrońców Westerplatte. – Była to trzecia szkoła w Polsce z takim imieniem. Gościliśmy u nas ostatnich żyjących żołnierzy z Westerplatte – opowiada. W 1968 roku przeszedł na emeryturę,

jednak przez wiele lat jeszcze działał społecznie.

Do dziś zaskakuje wszystkich swym zdrowiem i pamięcią. Jak dożyć w takiej kondycji setnej rocznicy urodzin? – Ruszać się, gimnastykować i przede wszystkim nie palić – mówi z przekonaniem jubilat.

ARTUR KASPRZYKOWSKI



## MOIM ZDANIEM

RENATA SANAK

nauczycielka

Zawsze, jak daleko sięgam pamięcią, widziałam ojca z różańcem w dłoni. Sięgał po niego każdego wieczoru. Gdy kiedyś trafił do szpitala, pierwszą rzeczą, o którą poprosił, był właśnie różaniec. Nigdy nie krył się ze swą wiarą, nawet w czasach, gdy był dyrektorem szkoły. Wraz z mamą uczył nas szacunku dla ludzi, patriotyzmu, poszanowania tradycji. Każde święto, każda uroczystość były celebrowane w rodzinnym gronie z niezwykłym pietyzmem. To wszystko w nas pozostało. Tata uczył nas też odpowiedzialności i dyscypliny – bo potrafił stawiać wymagania i sprawdzać, czy im sprostałyśmy. To samo robił jako nauczyciel. Miał autorytet, budził respekt, ale sądzę, że był nie tylko szanowany, ale i lubiany przez uczniów. Po Mszy św., odprowadzonej w kościele w Białej z okazji setnej rocznicy urodzin taty, podchodzili do niego starsi ludzie i składali życzenia i... dziękowali. Okazało się, że to byli jego uczniowie. Do dziś zachowali wdzięczną pamięć o swym profesorze, choć szkolne ławy opuścili ponad pół wieku temu.